



## ANNA JEZIORKOWSKA-POLAKOWSKA

Pracownia Literatury Polsko-Żydowskiej  
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II



ORCID ID: 0000-0001-5265-563X

### Podróż z Jakubem Frankiem — *Księgi Jakubowe* Olgi Tokarczuk

Journey with Jakob Frank — *Jakub's Books* by Olga Tokarczuk

**Abstract:** *Jakub's Books* by Olga Tokarczuk talk about Józef Frank (1726–1791), the creator of “probably the most significant phenomenon of public life in which the Jewish communities participated in the beginnings of the modern era”. The writer, thanks to his hero, considered the successor of the leaders of the largest messianic movement, Sabbatai Zvi and Baruchja Ruso, guides the reader through the multicultural and multiethnic Polish Republic in the turbulent 18<sup>th</sup> century.

**Keywords:** Olga Tokarczuk, Jakob Frank, Frankism, Sabbatai Zvi, Baruchja Ruso, the messianic movement

Путешествие с Иаковом Франком — *Книги Иакова* Ольги Токарчук

**Резюме:** В *Книгах Иакова* Ольги Токарчук речь идет о Юзефе Франке (1726–1791), создателе «вероятно, самого значительного явления общественной жизни, в котором еврейские общины участвовали в начале современной эпохи». Автор, благодаря своему герою, считающемуся преемником лидеров крупнейшего мессианского движения, Шабтая Цви и Барухья Руссо, проводит читателя через многокультурную и многонациональную Польшу XVIII века.

**Ключевые слова:** Ольга Токарчук, Якуб Франк, Францизм, Шабтай Цви, Барухья Руссо, мессианское движение

### *Księgi Jakubowe* Olgi Tokarczuk

Podczas festiwalu Conrada w Krakowie Olga Tokarczuk mówiła, że scena otwierająca jej najnowszą powieść to dla czytelnika rodzaj teatru: albo zechce odbyć podróż [wyróżnienie — A.J.-P.] w ów metodycznie odtworzony świat przeszłości wraz z wielością jego smaków, zapachów, mód, kultur i języków, albo odłoży książkę na bok<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> M. Wapińska, *Sacrum i profanum historii, czyli „Księgi Jakubowe” Olgi Tokarczuk*, „Gazeta Prawna”, 12.12.2014, <http://kultura.gazetaprawna.pl/artykuly/841449,sacrum-i-profanum-historii-czyli-ksiegi-jakubowe-olgi-tokarczuk.html> [3.10.2018].

*Księgi Jakubowe albo Wielka podróż przez siedem granic, pięć języków i trzy duże religie, nie licząc tych małych: opowiadana przez zmarłych, a przez autorkę dopełniona metodą koniektury, z wielu rozmaitych ksiąg zaczerpnięta, a także wspomóżona imaginacją, która to jest największym naturalnym darem człowieka: mądrym dla memoryału, kompatriotom dla refleksji, laikom dla nauki, melancholikom zaś dla rozrywki*<sup>2</sup> — do takiej intelektualnej podróży zapraszają, przywołując jednocześnie swoim tytułem jedną z pierwszych polskich encyklopedii, dzieło księdza Benedykta Chmielowskiego znane jako *Nowe Ateny*<sup>3</sup>, do którego zresztą autorka wielokrotnie nawiązuje. Tokarczuk, opowiadając o przygotowaniach i powstaniu książki tłumaczy, że odbyła wiele podróży do miejsc ważnych dla jej bohaterów. *Księgi Jakubowe* imponują literackim rozmachem, dzieło liczy ponad dziewięćset stron, które zapełnia niespotykana wręcz liczba postaci i równolegle prowadzonych wątków.

Z ogromną dbałością o szczegóły przedstawia realia epoki, architekturę, ubiory, zapachy. Odwiedzamy szlacheckie dwory, katolickie plebanie i żydowskie domostwa, rozmodlone i zanurzone w lekturze tajemniczych pism. Na oczach czytelników pisarka tka obraz dawnej Polski, w której egzystowały obok siebie chrześcijaństwo, judaizm, a także islam<sup>4</sup>.

Określane mianem dzieła totalnego<sup>5</sup> *Księgi Jakubowe* przenoszą czytelnika nie tylko do czasów *Trylogii* Henryka Sienkiewicza, ale na zasadzie artystycznych kontekstów do prozy Brunona Schulza, Isaaca Bashevisa Singera i Tomasza Manna, a może nawet Patryka Süskinda. Podobieństwa, czy może raczej nawiązania albo odniesienia, wyłaniają się z fascynacji gnozą, mistyką żydowską, herezją, magicznym realizmem, a także mitem, pojmowanym jako „kate-

<sup>2</sup> O. Tokarczuk, *Księgi Jakubowe albo Wielka podróż przez siedem granic, pięć języków i trzy duże religie, nie licząc tych małych: opowiadana przez zmarłych, a przez autorkę dopełniona metodą koniektury, z wielu rozmaitych ksiąg zaczerpnięta, a także wspomóżona imaginacją, która to jest największym naturalnym darem człowieka: mądrym dla memoryału, kompatriotom dla refleksji, laikom dla nauki, melancholikom zaś dla rozrywki*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2014.

<sup>3</sup> *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna, na różne tytuły jak na classes podzielona, mądrym dla memoryału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melankolikom dla rozrywki erygowana alias o Bogu, bożków mnóstwie, słów pięknych wyborze, kwestyj cudnych wiele, o sybillów zbiorze, o zwierzu, rybach, ptakach, o matematyce, o cudach świata, ludzi rządach, polityce, o językach i drzewach, o żywiołach, wierze, hieroglifikach, gadkach, narodów maniere, co kraj który ma w sobie dziwnych ciekawości, cały świat opisany z gruntu w słów krótkości. Co wszystko stało się wielką pracą autora tu enigmatycznie wyrażonego: imię wiosna zaczyna wielkiej nocy blisko głowę w piwie i miodzie zawraca nazwisko. To jest przez xiędza Banedykta Chmielowskiego dziekana rohatyńskiego, firlejowskiego, podkamienieckiego pasterza, wyb. i oprac. M. i J. Lipsky, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1968.*

<sup>4</sup> Fragment opisu nagrodzonych *Ksiąg Jakubowych* (Nagroda Literacka Nike 2015) zamieszczony na stronie Wydawnictwa Literackiego, <https://www.wydawnictwoliterackie.pl/ksiazka/3076/Ksiegi-Jakubowe---Olga-Tokarczuk> [3.10.2018].

<sup>5</sup> M. Wapińska, *Sacrum i profanum historii...*

goria fundamentalna dla widzenia i interpretowania świata<sup>6</sup>. Ta wielowymiarowość przejawia się także w obszarze poetyki, pomimo niemal jednoznacznej opinii krytyków i samej autorki, że *Księgi Jakubowe* są powieścią historyczną<sup>7</sup>, warto przytoczyć słowa Tokarczuk z wywiadu dla „Gazety Wyborczej” (28.12.2014 r.):

*Księgi Jakubowe* są powieścią historyczną napisaną z całą świadomością, że obowiązująca narracja historyczna jest czymś skonstruowanym i wciąż na nowo konstruowanym<sup>8</sup>.

Zdradzając tajniki swojego warsztatu, pisarka stwierdza dalej:

Oczywiście nie jest możliwe całkowite porzucenie siebie i własnego czasu. W tym sensie powieść historyczna nie istnieje, ponieważ jej korzenie zawsze tkwią w teraźniejszości piszącego. Historia jest po prostu niekończącą się interpretacją rzeczywistych i wyobrażonych wydarzeń z przeszłości, co pozwala nam dostrzec w niej sensy niegdyś niewidoczne<sup>9</sup>.

Jarosław Czechowicz natomiast definiuje w swoim blogu *Księgi Jakubowe* jako „prozę liczących opowieści i niesamowitych wątków”, które występują równolegle do historycznych wydarzeń „w magicznym, mistycznym i metafizycznym porządku”. Dodaje również, że „Olga Tokarczuk precyzyjnie rozdziela role swym historycznym i fikcyjnym bohaterem<sup>10</sup>. Podobną opinię prezentuje Edwin Bendyk, podkreślając wielozmysłowe doznania, jakie mu towarzyszyły podczas lektury: „*Księgi Jakubowe*, opowieść karmiona prawdziwą historią i wyobraźnią Autorki, brzmi niezwykle współcześnie, bo rezonuje ze współczesnością nie poprzez fakty, lecz właśnie przez wycucie ducha czasu<sup>11</sup>”. Z kolei Adam Lipszyc w swoich rozważaniach na temat frankizmu przywołuje teksty kultury wskazujące na rosnącą popularność tego tematu: film Adriana Panka pt. *Daas* (2011), *Księgi Jakubowe* Olgi Tokarczuk (2014) i *Wieloplemienny tłum* Pawła Maciejki (2014)<sup>12</sup>. Temu ostatniemu

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> Zob. opis nagrodzonych *Ksiąg Jakubowych* (Nagroda Literacka Nike 2015), zamieszczony na stronie Wydawnictwa Literackiego. . . , a także M. Wapińska, *Sacrum i profanum historii* . . .

<sup>8</sup> O. Tokarczuk, *Jak powstały „Księgi Jakubowe”*, [http://wyborcza.pl/1,75410,17154801,2014\\_rok\\_wedlug\\_Ksiazek\\_\\_\\_Tokarczuk\\_\\_\\_Jak\\_powstaly.html](http://wyborcza.pl/1,75410,17154801,2014_rok_wedlug_Ksiazek___Tokarczuk___Jak_powstaly.html) [7.10.2018].

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> J. Czechowicz, *Czekając na Mesjasza* . . . , <http://krytycznymokiem.blogspot.com/2014/10/ksiegi-jakubowe-olga-tokarczuk.html> [4.10.2018].

<sup>11</sup> E. Bendyk, „*Księgi Jakubowe*”, *coś na koniec czasów*, <https://antymatrix.blog.polityka.pl/2015/01/03/ksiegi-jakubowe-cos-na-koniec-czasow/> [10.10.2018].

<sup>12</sup> Adam Lipszyc pisze: „Autor *Wieloplemiennego tłum* z uwagą śledzi kolejne etapy konfliktu Franka i jego zwolenników z rabinackim establishmentem — konfliktu, w którym zasadniczą rolę odegrał Kościół katolicki — i te partie książki wydają mi się najciekawsze”, zob. więcej: A. Lipszyc, *Czerwone listy. Eseje frankistowskie o literaturze polskiej*, Austeria, Kraków 2018, s. 21.

dziełu przygląda się dokładniej, stawiając go zdecydowanie wyżej od „mało zadowolającej” pod względem literackim powieści Tokarczuk, gdyż według niego „miałka forma jej książki nie potrafi niestety unieść tej dzikiej opowieści”<sup>13</sup>. Przyznaje jednak, że nie sposób odmówić *Księgom Jakubowym* „olbrzymich zasług o charakterze popularyzatorskim”<sup>14</sup>.

### Jakub Frank — „Trzeci”

Z przytoczonych wyżej wypowiedzi i opinii można wysnuć wniosek, że książka jest szczególna, ważna, a nawet według niektórych jej „wielogłosowość wprawia w zachwyt”<sup>15</sup>. Ta ostatnia uwaga otwiera przed czytelnikiem szeroki wachlarz perspektyw, z jakich można patrzeć na wydarzenia rozgrywające się na kartach powieści. Historia, a może raczej historie opowiadane przez Tokarczuk mają swój początek w drugiej połowie wieku XVIII. Do Rohatyna, niewielkiej miejscowości na Podolu, udaje się ksiądz Benedykt Chmielowski, autor *Nowych Aten*. Wkrótce przyjedzie tam kasztelanowa Kossakowska razem z poetką Elżbietą Drużbacką, a zaraz później na Podole zawita Jakub Frank, twórca „najdonioślejszego zjawiska życia publicznego, w jakim uczestniczyły wspólnoty żydowskie w początkach epoki nowożytnej”<sup>16</sup>. Ten urodzony prawdopodobnie w przygranicznej Korolówce w 1826 roku syn Lejba, sefardyjskiego Żyda, odejście od religii przodków, a tłumy współwyznawców, które za nim będą podążać, zobaczą w nim nowe wcielenie mesjasza. Tokarczuk w przywoływanym już wywiadzie tak opowiada o swojej fascynacji tą postacią:

Historia Jakuba Franka jest tak zdumiewająca, że trudno uwierzyć, iż naprawdę się zdarzyła. Mówiąc w wielkim skrócie, opowiada o tym, jak spora grupa Żydów z Podola, wyznawców XVII-wiecznego kabalisty i rabina Szabtaja Cwi, uważającego się za mesjasza, przeszła z wielką pompą na katolicyzm pod wodzą swojego przywódcy, kupca Jakuba Franka, przedtem zaś przez jakiś czas wyznawała islam<sup>17</sup>.

Choć nazwa „frankizm” wywodzi się od nazwiska Franka, to jednak nie on był twórcą tego mesjańskiego ruchu. Sam uważał się

<sup>13</sup> Tamże, s. 19.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> K. Sawicka, *Jenta widzi wszystko*. „Księgi Jakubowe” *Olgi Tokarczuk*, <http://moja-pasieka.blogspot.com/2014/12/jenta-widzi-wszystko-ksiegi-jakubowe.html> [10.10.2018].

<sup>16</sup> P. Maciejko, *Wieloplemienny tłum. Jakub Frank i ruch frankistowski, 1755–1816*, przeł. J. Chmielowski, Wydawnictwo w Podwórku, Gdańsk 2014, ostatnia strona okładki.

<sup>17</sup> Olga Tokarczuk: *Jak powstały „Księgi Jakubowe”*, [http://wyborcza.pl/1,75410,17154801,2014\\_rok\\_wedlug\\_Ksiazek\\_Tokarczuk\\_Jak\\_powstaly.html](http://wyborcza.pl/1,75410,17154801,2014_rok_wedlug_Ksiazek_Tokarczuk_Jak_powstaly.html), [11.10.2018].

za następcę pochodzącego ze Smyrny Sabbataja (Szabtaja) Cwi (1626–1676), określanego mianem „Pierwszego”, który swoje mesjańskie ambicje sformułował w 1648 roku. O popularności ruchu można mówić dopiero od roku 1655, wtedy bowiem znawca kabały<sup>18</sup> Natan z Gazy „rozpoznał prawomocność mandatu Szabtaja w trakcie ekstatycznej wizji”<sup>19</sup>. Wiadomość o nadejściu mesjasza zelektryzowała ogromne rzesze żydowskich mieszkańców Imperium Osmańskiego i Europy. Sabataizm stał się „najważniejszym ruchem mesjańskim w judaizmie od czasów zburzenia drugiej świątyni”<sup>20</sup>. Jan Doktor podkreśla rolę Natana z Gazy<sup>21</sup> w rozwoju ruchu mesjańskiego, uważano go bowiem za pierwszego proroka od czasów biblijnych<sup>22</sup>. W 1665 roku Natan w synagodze w Jeruzolimie ogłosił Sabbataja mesjaszem, co spotkało się z ogromnym odzewem Żydów „od Jemenu i Persji do Rzeczypospolitej i Holandii”<sup>23</sup>. W ciągu następnego roku uformował się masowy, choć wewnętrznie zróżnicowany, ruch mesjański. Dla większości wyznawców udział w ruchu był po prostu kontynuacją tradycji i osią-

<sup>18</sup> Kabała (hebr. *kabala* — otrzymanie, przyjęcie, przekaz, tradycja, od *kbl* — przyjmować; jid. *kabole*) stanowi mistyczny nurt judaizmu. Główne cechy kabały jako odrębnego sposobu snucia refleksji o Bogu to: 1) nauka o sefirach, dziesięciu boskich narzędziach kreacji (słowach, wypowiedzeniach), opisujących wszystko, co istnieje, co da się ująć, ustrukturalizować; 2) przekonanie o kreacyjnych mocach języka (Bóg stwarza świat za pomocą języka, stanowiącego pierwszą, elementarną strukturę); 3) wszechświat jest miejscem dynamicznych napięć między dwoma kosmicznymi porządkami — miłością i surowością; 4) idea powrotu do jedności lub partycypacji w jedności (wszystko, co stworzone, przeniesione w porządek bycia nie zatracca swego miejsca w Bogu, które wciąż nań czeka); 5) interpretacja upadku człowieka, jako skutku katastrofy kosmicznej i przekonania o konieczności podjęcia dzieła naprawy (*tikkun*); 6) proces różnicowania, dający się opisać przy pomocy *sefir*, dotyczy także, a może przede wszystkim, samego Boga; 7) przekonanie o konieczności dotarcia do głębszej niż literalna warstwa świętych tekstów. Początków kabały należy szukać w starożytności, wśród żydowskich mistycznych grup, zajmujących się zagadnieniami początku świata (hebr. *maase be-reszit*) i objawienia (hebr. *maase merkawa*). Za jej tekst założycielski można uznać powstały przypuszczalnie w Aleksandrii w II lub III w. n.e. traktat o stworzeniu świata Sefer Jecira (hebr. *Księga Stworzenia* [Tworzenia, Kreacji]). Zob. więcej: B. Kos, hasło *kabala*, <http://www.jhi.pl/psj/kabala> [14.10.2018].

<sup>19</sup> P. Maciejko, *Wieloplemienny* tłum. . . , s. 23. Zob. także: G. Scholem, *Sabbatai Sevi. The Mystical Messiah, 1626–1676*, przeł. R.J. Zwi Werblowsky, Bollingen Series, Princeton 1973, s. 206–207.

<sup>20</sup> G. Scholem, *Sabbatai Sevi*. . . , s. 9.

<sup>21</sup> Natan z Gazy — właściwie Abraham Natan ben Eliza Chaim Aszkenazi (1644–1680), prorok, największy teolog sabataistyczny. Odegrał ogromną rolę w powstaniu ruchu sabataistycznego i swoimi pismami w znacznej mierze określili jego duchowy charakter. Ogłosił Sabbataja Mesjaszem, wywołując powszechną euforię wśród Żydów. Zob. więcej: J. Doktor, hasło *Natan z Gazy*, [http://www.jhi.pl/psj/Natan\\_z\\_Gazy](http://www.jhi.pl/psj/Natan_z_Gazy) [14.10.2018].

<sup>22</sup> „Odnowienie prorocstwa uważano za niemal równie ważny element zbawienia jak restytucję królestwa Dawidowego. W wydawanych w 1666 roku książkach hebrajskich spotyka się jako datę wydania pierwszy rok odnowienia prorocstwa i królestwa”. Cyt. za: *Rozmaite adnotacje, przypadki, czynności i anegdoty Pańskie*, opr. i wstęp J. Doktor, Tikun, Warszawa 1996, s. 34. Zob. także: *Księga słów Pańskich. Ezoteryczne wykłady Jakuba Franka*, oprac. J. Doktor, Semper, Warszawa 1997, t. 2; J. Doktor, *Słowa Pańskie. Nauki Jakuba Franka z Brna i Offenbachu*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2017, nr 3 (263).

<sup>23</sup> *Rozmaite adnotacje, przypadki, czynności i anegdoty Pańskie*. . . , s. 12.

gnięciem stanu harmonii sprzed kosmicznej katastrofy i grzechu pierworodnego. Inni oczekiwali natomiast uwolnienia się od obowiążającego prawa i religijnych zakazów. Władze w obawie przed zamieszkami i ogólnym niepokojem (mówiono np. o detronizacji sułtana) aresztowały Sabbataja, który osadzony w twierdzy Gallipoli otrzymał jednak dużą swobodę. Niewątpliwym zaskoczeniem dla wszystkich był fakt przejścia Sabbataja na islam (16.08.1666), oficjalne bycie muzułmaninem umożliwiało mu kontynuowanie działalności z ukrycia. „W efekcie powstał podziemny ruch mesjański, który mimo prześladowań przetrwał wiele dziesięcioleci”<sup>24</sup>. Sam Sabbataj trafił na zesłanie do miasta Ulcinj<sup>25</sup>, zmarł w roku 1676.

Za jego kontynuatora, nazywanego przez Franka „Drugim”, uważa się Baruchja Ruso (1676–1720), którego około roku 1700 ogłoszono następcą Sabbataja Cwi, a kilkanaście lat później (1716) wcielonym Bogiem. Według jego koncepcji droga zbawienia prowadzi przez trzy religie: judaizm, islam i chrześcijaństwo. Sukces tej doktryny, zakładającej postępowanie synkretyczną drogą zbawienia w ukryciu, przełożył się na powstanie wiodącej szkoły sabataistycznej, która największe wpływy zdobyła na Podolu i Bałkanach. Właśnie do jej zwolenników należał Jakub Frank, bo zarówno ojciec Lejb, jak i matka Rachel pochodzili z rodzin, które od kilku pokoleń były wyznawcami Sabbataja. Ojciec, oskarżony o herezję, opuścił Polskę w 1727 roku i udał się z rodziną na Wołoszczyznę. W 1750 roku Jakub rozpoczął studia kabalistyczne w Smyrnie u Rabbiego Isachara z Podhajców. Rok później dołączyli do niego Nachman ben Samuel z Buska i Mordechaj ben Elias z Lwowa, stając się najwierniejszymi towarzyszami Franka, bezwarunkowo uczestniczącymi w nieustającej podróży.

Nachman, „który wszędzie widzi znaki”<sup>26</sup> nie może się powstrzymać, żeby nie zapisywać tego, co zobaczył. Pisanie traktuje jako szczególną misję, zadanie do wykonania i nie wyobraża sobie, żeby tego nie robić.

To jest jak świerzbienie, ustaje tylko, gdy zaczyna układać chaos myśli w zdania. Skrzywienie pióra go uspokaja. Ślad, który pozostawia ono na karcie papieru, daje mu przyjemność, jakby jadł najsłodsze daktyle, jakby miał w ustach rachatlukum. Wszystko się wtedy układa, uściśla, porządkuje. Bo Nachman zawsze miał wrażenie, że uczestniczy w czymś wielkim, niepowtarzalnym i jedynym. Że to nigdy już nie powstanie i nigdy czegoś takiego nie było. I na

<sup>24</sup> Tamże, s. 14.

<sup>25</sup> Ulcinj — najdalej wysunięte na południe miasto w Czarnogórze, u ujścia rzeki Bojany, w pobliżu granicy z Albanią.

<sup>26</sup> O. Tokarczuk, *Księgi Jakubowe...*, s. 824.

dodatek: że spisuje to wszystko dla tych, którzy się jeszcze nie urodzili, bo oni będą chcieli wiedzieć<sup>27</sup>.

Główną jego pracą był *Żywot Najświętszego Szabtaja Cwi*, ale na dzień swojego drewnianego pudełka, „pisarskiego warsztatu”, przechowywał zapiski tworzone w tajemnicy, nazwane „resztkami, strużynami po innych, ważniejszych pracach”<sup>28</sup>. Te okruchy, jak je określał, pokazywały, czym jest życie i czym jest jego pisanie na wieku skrzyneczki trzymanej na kolanach podczas nieustających podróży. To pisanie było „w istocie tikkun, naprawą świata, cerowaniem dziur w tkaninie, pełnej nachodzących na siebie wzorów, zawijasów, splotów i szlaków. Właśnie tak należy traktować tę dziwną czynność”<sup>29</sup>. Każdy człowiek ma przecież jakieś zadania do wykonania, czy to budowanie domu, czy studiowanie ksiąg i szukanie ich właściwego sensu. Właśnie dlatego Nachman pisał *Resztki, czyli o tym, jak ze zmęczenia podróżą powstaje opowieść...*

### **Podróż z Jakubem Frankiem**

Motyw podróży wydaje się jednym z głównych wyznaczników budowanej przez Tokarczuk narracji. Od wyraźnego sygnału w tytule (*Wielka podróż przez siedem granic, pięć języków i trzy duże religie, nie licząc tych małych...*), po nie mniej oczywisty wniosek dotyczący symbolu Żyda Wiecznego Tułacza. Motyw podróży znany jest w literaturze od wieków, podróżowanie to nie tylko odkrywanie nowych miejsc na mapie świata, lecz także poznawanie ludzi i prawdy o sobie samym. Ten jeden z najpopularniejszych toposów literackich był i nadal jest wykorzystywany przez wielu autorów. Pisarze sięgają po niego w różnych celach i ukazują na wiele sposobów, dzięki czemu wędrowka bohatera może być postrzegana nie tylko w sensie dosłownym, jako przemieszczanie się z miejsca na miejsca, ale również jako metaforyczna podróż przez życie, podróż w czasie czy podróż do kraju lat dzieciństwa. Od dziesięcioletniej tułaczki Odyseusza, tytułowego bohatera eposu Homera, czterdziestoletnich poszukiwań Ziemi Obiecanej przez starotestamentowych Izraelitów, wędrowkę głównego bohatera w zaświaty w *Boskiej komedii* Dantego, historię błędnego rycerza Don Kichota z La Manchy czy fantastyczne podróże Guliwera, po *Fausta* Goethego czy

<sup>27</sup> Tamże, s. 824–823.

<sup>28</sup> Tamże, s. 822.

<sup>29</sup> Tamże.

*Ulisses*a Jamesa Joyce'a, będącego bezpośrednim nawiązaniem do *Odysei*, a właściwie jej współczesną reinterpretacją. Topos wędrówki występuje w tekstach kultury często, pojawia się nie tylko w literaturze, ale także w sztukach plastycznych i filmie. Można wskazać przynajmniej kilka jego „odmian”. Po pierwsze, wędrówka jako dążenie do celu — bohaterowie literaccy często przebywali długą i pełną przeszkód drogę, aby osiągnąć to, czego pragnęli. Po drugie, wędrówka jako droga ku poznaniu — takie podróżowanie oznacza zdobywanie wiedzy. Bohaterowie literaccy podróżują po świecie, w zaświaty lub do wnętrza samego siebie. Kolejny rodzaj to wędrówka jako ucieczka od świata, sposób na wyzwolenie się z sidła cywilizacji. Podróżnicy szukają w dalekich krainach spokoju, wyciszenia i odpowiedzi na dręczące ich pytania. Wreszcie wędrówka jako pielgrzymowanie, szczególnie popularne w okresie romantyzmu. Polscy emigranci zestawiani byli z wędrowcami pielgrzymującymi do Ziemi Świętej. Najpopularniejsze porównanie życia ludzkiego do wędrówki prawie zawsze nacechowane było trudnościami i niebezpieczeństwami, a jej celem stawało się spełnienie marzeń, życie wieczne lub śmierć. Literatura starała się zapisać te doświadczenia na wiele sposobów, na przykład przez tułacze losy bojowników o wolność (Skawiński z noweli Henryka Sienkiewicza pt. *Latarnik*), poszukiwanie sensu życia (Faust z dramatu Johanna Wolfganga von Goethego czy Kordian Juliusza Słowackiego) albo poszukiwanie wartości (Cezary Baryka z *Przedwiośnia* Stefana Żeromskiego), realizację życiowych ideałów (Tomasz Judym z *Ludzi bezdomnych* Żeromskiego), czy wreszcie poznawanie innych ludzi (tytułowy Mały Książę z powieści Antoine'a de Saint-Exupéry'ego)<sup>30</sup>.

Hana Voisine-Jechowa rozważania nad gatunkami i motywami literackimi związanymi z podróżą rozpoczęła od stwierdzenia, że nie zawsze podróżuje się po to, żeby odkryć coś nowego. W jej pracy czytamy:

<sup>30</sup> O podróżach i podróżowaniu w literaturze pisali m.in.: S. Burkot, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, PWN, Warszawa 1988; J. Kolbuszewski, *Przestrzenie i krajobrazy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1994; J. Kamionka-Straszak, *Podróż*, w: A. Kowalczykowa, J. Bachórz, *Słownik literatury polskiej XIX w.*, Ossolineum, Wrocław 1995; P. Kowalski, *Odyseje nasze byle jakie. Droga, przestrzeń i podróżowanie w kulturze współczesnej*, Atla 2, Wrocław 2002; K. Podemski, *Socjologia podróży*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2004; D. Kozicka, *Podróżny horyzont rozumienia*, „Teksty Drugie” 1–2/2006; E. Ichnatowicz (red.), *Podróż i literatura 1864–1914*, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008; D. Rancew-Sikora (red.) *Podróż i miejsce w perspektywie antropologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009; Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz (red.), *Człowiek w podróży*, Wydawnictwo DrukTur, Warszawa 2009; J. Adamowski, K. Smyk (red.), *Obrazy drogi w literaturze i sztuce*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2012; B. Rok, F. Wołański (red.), *Staropolskie podróżowanie*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2016.



Pielgrzym na przełomie średniowiecza i odrodzenia wybierał się do Ziemi Świętej po to, by zobaczyć to, co znał z Pisma Świętego; poeta romantyczny odwiedzał Italię, by podziwiać to, co już znał na przykład z książek; można było podróżować śladami bohaterów literackich, którzy byli kreacją literacką i nigdy w rzeczywistości nie istnieli. Opis podróży, który na pierwszy rzut oka inspirował się bezpośrednim doświadczeniem i jest ściśle związany z obiektywnym doświadczeniem świata, pozwala zwrócić uwagę na wielorakość ludzkich relacji. Odbija w nich obraz tego, co otacza człowieka, reminiscencje tego, o czym wie z różnych informacji obiektywnych, a także to, co wynurza się z jego *données immédiates de la conscience*<sup>31</sup>.

Kenneth White<sup>32</sup> z kolei nazywał swoje dzienniki podróży waybo-okami<sup>33</sup>. Plan podróży zawierał listę miejsc, przez które przebiegała trasa wędrówki, odległości i elementy topograficzne, charakterystyczne dla danej trasy, a także teksty graficzne, takie jak mapy, szkice topograficzne i rysunki. White starał się ożywić tę tradycję w swoich dziennikach z podróży tłumacząc, że „w swoich książkach-drogach (itinerariach) niejako wystawiam się egzystencjalnie na sytuacje zewnętrzne. Wędruję przez krainy w celu zebrania interesujących materiałów”<sup>34</sup>. Dzienniki podróży dzieli się na dwie grupy: pierwsza to dzienniki zamieszkiwania nowej przestrzeni, druga to te pisane w drodze. White tłumaczył je jako *transcendental travelogues* (transcendentalne relacje z podróży) lub *ongoing autobiography* (autobiografia trwająca, rozwijająca się). W jego rozważaniach odnaleźć można następujące stwierdzenie: „Jeśli człowiek współczesny mówi: ‘Ja jestem, a świat jest dla mnie’, to wyznawca geopoetyki powie: ‘Jestem w świecie — słucham i patrzę; nie mam tożsamości, jestem grą energii, zbiorem możliwości’”<sup>35</sup>. Czy

<sup>31</sup> H. Voisine-Jechowa, *Spojrzenie na podróż — odgłos literatury, pryzmat sztuki (kilka rozważań nad gatunkami i motywami literackimi związanymi z podróżą)*, w: J. Sztachelska (red.), *Metamorfozy podróży. Kultura i tożsamość*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2012, s. 119. [*l'essai données immédiates de la conscience* — z fr. *Bezpośrednie dane świadomości* — to tytuł głośnego tekstu Henry'ego Bergsona].

<sup>32</sup> Kenneth White (ur. 1936) — szkocki poeta, eseista, myśliciel, mieszkający od 1983 roku w Bretanii, autor ponad trzydziestu tomów wierszy, traktatów intelektualnych, esejów krytycznoliterackich, prozy refleksyjnej i podróżniczej, twórca takich pojęć, jak geopoetyka, nadnihilizm, chaotycyzm. Laureat prestiżowych nagród za twórczość, m.in. prix Medicis étranger za *La Route bleue* (1983), Roger-Caillos (1998) i *Bretagne* (2006). Opublikował m.in. tomy esejów *L'Esprit nomade* (1987) i *La Maison de mares* (2005) oraz wybór wierszy *Un Monde ouvert* (2007).

<sup>33</sup> Termin ten ma swoje źródło w tradycji *itinerarium* (*Itinerarium Antonioni* — opis topograficzny dróg lądowych i wodnych Cesarstwa Rzymskiego); *itinerarium*, *itinerariusz* — w starożytnym piśmiennictwie: przewodnik dla podróżnych lub opis podróży z praktycznymi wskazówkami, <http://sjp.pwn.pl/sjp/itinerarium;2467015.html> [25.10.2018].

<sup>34</sup> K. White, *Atlantica. Wiersze i rozmowy*, przeł. K. Brakoniecki, Centrum Polsko-Francuskie Côtes d'Armor — Warmia i Mazury, Olsztyn 1998, s. 20; zob. także: A. Kronenberg, *Geopoetyka. Związki literatury i środowiska*, wyd. II uzup., Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2015, s. 65–72.

<sup>35</sup> K. White, *Poeta kosmograf*, przeł. K. Brakoniecki, Centrum Polsko-Francuskie Côtes d'Armor — Warmia i Mazury, Olsztyn 2010, s. 74.

zatem *Wielka podróż przez siedem granic, pięć języków i trzy duże religie* Jakuba Franka nie była w pewnym sensie przejawem owego „bycia w świecie”? Kolejna kwestia dotyczy geopoetyki rozumianej jako orientacja badawcza. W ujęciu Federico Italiano, który podążał tropem White’a, geopoetyka jest kategorią operacyjną, która pozwala „zrozumieć i analizować terytorialne, geograficzne i geoekologiczne wymiary tekstu literackiego — i wreszcie estetycznie zakodowaną relację pomiędzy człowiekiem a Ziemią”<sup>36</sup>. W tym miejscu warto jeszcze odnieść się do ustaleń dotyczących ekokrytyki jako praktyki interpretacyjnej wysuwającej na pierwszy plan kwestię relacji pomiędzy istotami ludzkimi, a ich środowiskiem naturalnym oraz sposobami przedstawiania tej relacji w tekstach (literackich i innych)<sup>37</sup>. Julia Fiedorczyk wyjaśnia ten problem w następujący sposób:

Ekokrytyka wyrasta z przeświadczenia, że lepsze zrozumienie mechanizmów, które zawiadują literackimi przedstawieniami „natury”, będzie miało przełożenie na naszą życiową praktykę, ponieważ doprowadzi do wykształcenia nowych narracji objaśniających miejsce człowieka w świecie naturalnym, narracji mniej destrukcyjnych niż te, które wynikają z instrumentalnego racjonalizmu dużej części zachodniej filozofii nowożytnej<sup>38</sup>.

Ekokrytyka znacząco poszerzyła swoje pole badawcze, okazało się bowiem, że istnieje możliwość odczytywania każdego niemal tekstu w sposób ekologicznie zaangażowany, począwszy od materii, papieru, który przecież pochodzi z drzew, poprzez formę i treść. Uznano, że właściwie każdy tekst, świadomie bądź nie, odkrywa coś na temat relacji pomiędzy ludźmi a środowiskiem naturalnym. Nawet wtedy, gdy problematyka jest przemilczana — daje to przecież znaczący sygnał na temat stosunków między naturą a człowiekiem. Ten zabieg artystyczny zastosowany przez Tokarczuk widać wyraźnie w sposobie prezentowania historii Jenty, która nie może umrzeć śmiercią naturalną, jej ziemską podróż przybrała bowiem formę zupełnie nieziemskiej egzystencji.

Drugi biegun zagadnień związanych z podróżowaniem dotyczy motywu Żyda Wiecznego Tułacza. Jean Paul Sartre pisał:

Żyd nigdy nie jest pewien swego miejsca na ziemi ani swoich posiadłości; nie potrafi nawet powiedzieć, czy jutro będzie jeszcze mieszkał w tym samym kraju, tak dalece jego pozycja społeczna, jego prawa obywatelskie i nawet jego

<sup>36</sup> F. Italiano, *Defining Geopoetics*, cyt. za: E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Universitas, Kraków 2014, s. 91.

<sup>37</sup> Por. J. Fiedorczyk, *Ekokrytyka: bardzo krótkie wprowadzenie*, „Fragile”, 03.10.2013, <http://www.fragile.net.pl/home/ekokrytyka-bardzo-krotkie-wprowadzenie/> [25.10.2018].

<sup>38</sup> Tamże.

prawo do życia mogą być z dnia na dzień zakwestionowane. Poza tym [...] przesładuje go stale to nieuchwytnie i upokarzające wyobrażenie, jakie mają o nim otaczające go wrogie tłumy. Historia jego jest historią dwudziestowiecznej tułaczki, w każdej chwili musi być przygotowany na to, że trzeba mu będzie podjąć swój kij pielgrzymi i dalek iść w drogę<sup>39</sup>.

Wędrowanie jest nieodłącznym elementem egzystencji, usankcjonowanym przez pokolenia przodków i wykorzystywanym jako popularny temat<sup>40</sup>, zaczerpnięty ze średniowiecznej legendy, przez wielu pisarzy i artystów<sup>41</sup>. Dla porządku trzeba jeszcze dodać, że motyw ten postrzegany często jako przejaw antysemityzmu, przywoływał postać złego Żyda i był uzasadnieniem dla wypędzania Żydów z krajów chrześcijańskich<sup>42</sup>. Nie bez znaczenia wydaje się też refleksja dotycząca biblijnego wyjścia ludu Izraela z Egiptu (Wj 12, 37–42), która odegrała znaczącą rolę w rozwoju i historii judaizmu. Armin Mikos von Rohrscheidt konstatuje:

Wieloletnia wędrówka Izraelitów do Ziemi Obiecanej stanowi okazję do konstytutywnej przemiany luźnej plemiennej zbiorowości w nowy „naród”, połączony właśnie wspomnieniem owej wspólnej drogi i towarzyszących jej nadzwyczajnych wydarzeń (Pwt 8, 2–4) i odtąd obdarowany na stałe obecnością i wsparciem Boga, który „silnym ramieniem swoim” (Wj 14, 16) towarzyszył w drodze, oczyścił i uświęcił, a zatem wewnętrznie przemienił swoich wybranych i wprowadził ich w nowy kraj i nowe życie (Pwt 7, 1–19)<sup>43</sup>.

Pierwsza podróż Jakuba Franka związana była ściśle z ruchem mesjańskim i zapowiadała późniejsze wędrowanie. Kiedy Jakub miał zaledwie rok, ojca oskarżono o herezję sabbataistyczną i ro-

<sup>39</sup> J. P. Sartre, *Rozważania o kwestii żydowskiej*, przeł. J. Lisowski, Książka i Wiedza, Łódź 1992, s. 133.

<sup>40</sup> Żyd Wieczny Tułacz — inaczej Ahaswerrus (łac. Johannes Buttadeus, niem. Ahaswer, ang. Kartafileos, wł. Salatiello ben Sadi), centralna postać legend średniowiecznych. Pierwotnie biblijny król Medów i Persów, identyfikowany z Kserksesem lub Artaksersesem (Aswerusem). Za pierwszą spisaną relacją o potępionym na wieki tułaczu uznaje się zapis boloński (1223), zaś pierwszą literacką opowieść zawiera broszura autorstwa Christophera Dudulaeusa (1602). Według legendy Żyd obraził Chrystusa podczas jego ostatniej drogi na Wzgórze Czaszek i został skazany, aż po skończenie świata, na wieczne życie i nieustanną wędrówkę. Zob. więcej: *Legenda o Ahaswerze — antologia tekstów*, wstęp, wybór i oprac. W. Piotrowski, Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie, Piotrków Trybunalski 2008.

<sup>41</sup> Zob. m.in.: Aleksander Wat — *Żyd Wieczny Tułacz*; Włodzimierz Odojewski — *Ahaswer*; Antoni Słonimski — *Ahaswer*; Robert Hamerling — *Ahaswerus w Rzymie*; Kaloman Kalocsay — *Ahaswer miłości*; Stanisław Grochowiak — *Ahaswer*; Stefan Heym — *Ahaswer*; Eugene Sue — *Żyd Wieczny Tułacz*. Także w muzyce, np. Felician Szopski — *Ahaswer* (pieśń z fortepianem) i w malarstwie, np. Alfred Nossig — *Żyd Wieczny Tułacz*.

<sup>42</sup> Zob. więcej: A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich*, przeł. O. Zienkiewicz, Książka i Wiedza, Warszawa 1994, s. 305–306.

<sup>43</sup> A. Mikos von Rohrscheidt, *Podróż jako wyraz dynamizmu życia oraz czynnik osobistego rozwoju*, w: Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz (red.), *Człowiek w podróży*, Wydawnictwo DrukTur, Warszawa 2009, s. 315. Cytaty z *Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu* (Biblii Tysiąclecia), Wydawnictwo Pallottinum, Poznań–Warszawa 1982.

dzina musiała przenieść się najpierw do Bukowiny, a później na Wołoszczyznę. Dziecięce lata Jakuba przywołała jego babka Jenta, wspominając ucieczkę chłopca ukaranego przez ojca z domu w Czerniowcach, a także ich odwiedziny w Korolówce podczas podróży do Kamieńca. Poznajemy Jakuba jako dorosłego mężczyznę (już po studiach kabalistycznych w Smyrnie) w momencie jego ślubu z Chaną, córką Jechudy Lewi Towa w Nikopolu 11 czerwca 1752 roku. W tym czasie Jankiel Lejbowicz zaczynał przedstawiać się jako Jakub Frank (lub Frenk), co bardzo wyraźnie lokowało go jako „obcego”, Frenkami bowiem nazywano w Turcji Europejczyków, a także Żydów sefardyjskich, którzy wygnani z Hiszpanii i Portugalii osiedlili się na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego i na Bałkanach<sup>44</sup>. Motyw Żyda Wiecznego Tułacza wyraźnie zaznaczył tu swoją obecność. Następną miejscowością, w której pojawił się Frank, jest Krajowa<sup>45</sup>, gdzie w składzie Abrahama, szwagra Towy, dowiedzieliśmy się o historii Szabataja Cwi i Baruchji Ruso, a także o wyjątkowych walorach Jakuba, który „jest piękny, a tam gdzie się pojawia wszystko nabiera sensu, układa się, jakby ktoś wcześniej posprzątał”<sup>46</sup>. Antoni „Moliwda” Kossakowski<sup>47</sup> po spotkaniu w Krajowej wystawił Frankowi niezwykłą ocenę: „Jakub we wszystkim, co robi, jest do końca prawdziwy. Jest jak ta studnia z bajki, w którą to studnię, gdy się cokolwiek krzyknie, ona zawsze odpowie tak samo”<sup>48</sup>.

Kolejny etap podróży, wiodący do Salonik, już od samego początku nie przebiegał zgodnie z oczekiwaniami. Frank postanowił spotkać się tam z synem „Drugiego”, zwanym Konio. Ten jednak odmówił, co spowodowało „załamanie” Jakuba, który „włoczy się po mieście, szukając okazji do bójki lub sporu”<sup>49</sup>. W końcu jednak, być może zmotywowany przyjściem na świat córki Awaczy (Ewy), w listopadzie 1754 roku otworzył własną szkołę (bet midrasz). W tym też czasie Frank zaczął miewać widzenia, tłumaczone jako zejście ducha w człowieka (ruach ha-kodesz). Niestety wkrótce zamknął szkołę, tłumacząc że „w Salonikach nie ma miejsca dla dwóch pretendentów na Mesjasza”<sup>50</sup> i udał się do Smyrny, gdzie

<sup>44</sup> Zob. *Rozmaite adnotacje, przypadki, czynności i anegdoty Pańskie...*, s. 95.

<sup>45</sup> Krajowa — obecnie miasto w Rumunii, historyczna stolica regionu Oltenia, ośrodek administracyjny i największe miasto okręgu Dolj. Leży na lewym brzegu rzeki Jiu.

<sup>46</sup> O. Tokarczuk, *Księgi Jakubowe...*, s. 728.

<sup>47</sup> Antoni Korwin Kossakowski (*Moliwda*) herbu Ślepowron (1718–1786) — poeta, tłumacz, przez lata pobytu za granicą prowadził awanturnicze życie, mając się najróżniejszych zawodów. Po powrocie do kraju był między innymi marszałkiem dworu arcybiskupa Władysława Łubińskiego, majorem wojsk królewskich i sekretarzem gabinetu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

<sup>48</sup> O. Tokarczuk, *Księgi Jakubowe...*, s. 701.

<sup>49</sup> Tamże, s. 686.

<sup>50</sup> Tamże, s. 681.

czekała żona z malutką córeczką. Tam też „od razu zobaczył tajemnicę krzyża ‘To jest alef. Krzyż jest alefem’<sup>51</sup>. Stwierdzenie to, porównujące krzyż do pierwszej litery hebrajskiego alfabetu, uznać można zapewne za zapowiedź zmiany kierunku życiowej drogi, w której „Jest jeden Bóg w trzech postaciach, a czwarta jest święta Matka”<sup>52</sup>. Od 11 października 1755 roku Jakub zaczął konsekwentnie podążać na północ, choć oczywiście wątpliwości go nie opuszczały: „Jak ja mam iść do Polski, kiedy języka polskiego nie rozumiem i cały interes mój tutaj, w tureckim kraju [...]”<sup>53</sup>. Zatrzymał się jeszcze w Romaniu, gdzie odwiedził ojca i później w Czerniowcach, a w grudniu 1755 roku przekroczył Dniestr i znalazł się w Polsce (Polin)<sup>54</sup>. Po drodze była jeszcze Mielnica, Korolówka z wizytą u babki Jenty, Jezierzany, Kopyczyńce (1 stycznia 1756). Podróży przez Trembowłę, Sokołów, Kozowę, Płauczę, Zborów, Złoczów, Hanaczówkę i Busk towarzyszyła kometa, co miało niewątpliwie wymiar symboliczny, zwłaszcza że „niemal całe miasteczko [Busk — A.J.-P.] nawraca się na wiarę Trójcy Świętej”<sup>55</sup>, i przesłanie Jakuba stało się już zupełnie jasne, „niczym ślady na śniegu”<sup>56</sup>:

Chodzi o sprzęgnięcie razem trzech religii: żydowskiej, muzułmańskiej i chrześcijańskiej. Pierwszy Szabtaj, to ten, który otworzył drogę przez islam, Baruchja ruszył przez chrześcijaństwo. Co najbardziej bulwersuje wszystkich i po czym rozlegają się tupania i krzyki? — to że należy przejść przez wiarę naza-reńską tak samo, jak się przechodzi przez rzekę; i że Jezus był powłoką i skorupą Mesjasza prawdziwego.

Myśl w południe wydaje się haniebna. Po południu nadaje się do przedyskutowania. Pod wieczór jest już przyswojona, a późnym wieczorem — już całkiem oczywista.

W nocy pojawia się jeszcze jeden aspekt tej myśli, dotąd jakby niebrany pod uwagę — że wraz z chrztem przestaje się być Żydem, przynajmniej dla innych. Staje się człowiekiem, chrześcijaninem. Można kupić ziemię, otworzyć sklep w mieście, wysłać dzieci do szkół wszelakich... Od możliwości kręci się w głowie, bo to tak, jakby dostać nagle dziwny, niepojęty prezent<sup>57</sup>.

<sup>51</sup> Tamże, s. 672.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże, s. 671.

<sup>54</sup> *Polin* po hebrajsku i w języku jidysz oznacza zarówno „Polska”, jak i „tutaj odpoczniesz”. Oba te znaczenia splatają się w legendzie, zapisanej przez Gershoma Badera (1927), o przybyciu Żydów do Polski, którzy w średniowieczu uciekali z Europy Zachodniej przed prześladowaniami. „[...] opowiada legenda, że Żydzi zarządzili post i błagali Boga, by ratował ich z rąk oprawców. Wówczas spadła z nieba karteczka, na której było napisane ‘Idźcie do Polski i tam znajdziecie spokój’. Żydzi ruszyli do Polski. Kiedy już tam dotarli, ptaszyny w lasach świergotyły ‘Po-lin! Po-lin!’. Wędrowcy przetłumaczyli to z hebrajskiego i pojęli, że ptaki chcą im powiedzieć ‘tu spocznijcie!’ [...] A kiedy spojrzeli na drzewa, zdawało im się, że do każdej gałęzi przychepione są kartki Gemary. Tym samym zrozumieli, że odkryli dla siebie nowe miejsce, gdzie można się osiedlić i rozwijać żydowską duchowość oraz wielowiekową naukę [...]’. Zob. więcej: [www.polin.pl/system/files/attachments/legenda\\_polin.docx](http://www.polin.pl/system/files/attachments/legenda_polin.docx) [18.11.2018].

<sup>55</sup> O. Tokarczuk, *Księgi Jakubowe...*, s. 652.

<sup>56</sup> Tamże, s. 651.

<sup>57</sup> Tamże.

Wędrowanie nabiera co najmniej podwójnego wymiaru: trzeba odbyć je fizycznie, trzeba też przejść przemianę wewnętrzną, a to też swojego rodzaju podróż w głąb siebie — „trzeba iść do chrześcijaństwa”<sup>58</sup>. Ta droga, jak to zwykle bywa, nie odbywa się bez przeszkód. W Kopyczyńcach Frank został aresztowany i dzięki interwencji władz tureckich (jako obywatel Turcji) zwolniony po trzech dniach. Pojawiła się jeszcze klątwa (cherem) rady rabinów, która zapoznawszy się z jego „ohydnyimi poglądami i czynami [...], postanowiła, że Jankiel Lejbowicz z Korolówki powinien zostać wyklęty i odłączony od Izraela”<sup>59</sup>.

Kolejnym przystankiem w podróży był Kamieniec Podolski, w którym latem 1756 roku na audjencji u biskupa Dembowskiego przedstawiono manifest z dziewięcioma tezami<sup>60</sup>, które miały zostać obronione w planowanej dyspucie zwolenników Franka z wyznawcami judaizmu. Na ten czas miejscem postoju stał się Rohatyń. Rabini debatę przegrali, a sąd konsystorski z biskupem Dembowskim polecił jeszcze, „żeby dziedzic dóbr, w których znajdują się kontratalmudyści, roztoczył nad nimi opiekę”<sup>61</sup>. Sytuacja stała się dynamiczna i ulegała niespodziewanym zwrotom, gdyż „ci, którym spalono niedawno Talmud, teraz palą księgi niedawnych podpalaczy”<sup>62</sup>. Jakubowi pozostała już tylko ucieczka — z Rohatynia do Czerniowiec i do Giurgiu. Bezpieczeństwo zapewniło przejście na islam zimą 1757 roku w Horoszczukach („I tam przyjęliśmy wszyscy islam, nakładając na głowy zielone turbany”<sup>63</sup>).

List żelazny od króla Augusta III i usilne starania Moliwdy spowodowały, że Frank w listopadzie 1758 roku powrócił do Polski i w lwaniu, małej wsi nad Dniestrem, stworzył wspólnotę „Pańską”, która przez osiem miesięcy przygotowywała się nie tylko do kolejnej ideologicznej dysputy, ale przede wszystkim do przyjęcia chrztu. Wydarzenie to miało miejsce we Lwowie 17 września 1759 roku, wszyscy przystępujący do sakramentu przybrali nowe imiona. Jakub został Józefem, a jego rodzicami chrzestnymi byli Franci-

<sup>58</sup> Tamże, s. 647.

<sup>59</sup> Tamże, s. 623.

<sup>60</sup> „Jeden: My wierzymy w to, w cokolwiek Bóg w Starym Testamencie kazał wierzyć, i w to, czegokolwiek nauczał. Dwa: Pisma Świętego rozum ludzki bez Łaski Bożej skutecznie pojąć nie może. Trzy: Talmud, niesłychanym przeciw Bogu bluźnierstwem napełniony, powinien i ma być odrzucony. Cztery: Jeden jest Bóg i ten wszech rzeczy stworzyciel. Pięć: Tenże Bóg we trzech Osobach, naturą nierozdzielny. Sześć: Można Bogu wziąć na się ciało ludzkie i wszelkim namiętnościom prócz grzechu być podległym. Siedem: Jeruzalem miasto, podług prorocтва, już nie będzie zbudowane. Osem: Mesjasz w Pismach obiecany już nie przyjdzie. Dziewięć: Sam Bóg przekleństwo pierwszych rodziców i całego w nim narodu zniesie, a ten, kto jest prawdziwym Mesjaszem, jest Bogiem Wcielonym”. O. Tokarczuk, *Księgi Jakubowe...*, s. 606.

<sup>61</sup> O. Tokarczuk, *Księgi Jakubowe...*, s. 592.

<sup>62</sup> Tamże, s. 580.

<sup>63</sup> Tamże, s. 550.

szek Rzewuski i Maria Anna Brühlowa. Następnie, także z powodu epidemii krwawej biegunki we Lwowie, nastąpił wyjazd do Warszawy, przez Krasnystaw i Lublin. W stolicy, w królewskiej kaplicy w Pałacu Saskim, odbył się drugi oficjalny chrzest, a potem... — „potem to już wszyscy chcą mieć na salonach tego neofitę i purytanina”<sup>64</sup>. Jakub zabiegał o przyznanie wspólnocie „w pobliżu tureckiej granicy jakiego osobnego terytorium”<sup>65</sup> i nagle zniknął. Sąd biskupi po przesłuchaniach zwolenników Franka, a później i jego samego, uznał go za winnego podawania się za mesjasza. Prymas wydał wyrok skazujący Jakuba na karę dożywotniego więzienia w częstochowskiej twierdzy. W taki oto sposób w lutym 1760 roku Frank znalazł się w samym centrum katolickiego kultu Najświętszej Marii Panny. Pobyt na Jasnej Górze nie był aż tak nie do zniesienia, jak się na początku wydawało. Jakub brał np. lekcje języka polskiego z bratem Grzegorzem (za podręcznik służyły *Nowe Ateny* Benedykta Chmielowskiego), odwiedzali go zaufani współwyznawcy (np. Jan Wołowski czy Mateusz Matuszewski). Odwiedziny Chany z córeczką Awaczą skutkowały narodzinami kolejnych dzieci Franka — Jakuba (1763) i Rocha (1764). Sam Jakub wydawał się zupełnie pogodzony z tą „przerwą” w podróży, a jego tłumaczenie, dlaczego został uwięziony w Częstochowie, sprowadzało się do porównania, że tu właśnie jest więziona Szechina<sup>66</sup>, „na tej nowej górze Syjon, schowana pod malowaną deską, obrazem, jest Panna”<sup>67</sup>, bo przecież „Polska jest krajem uwięzienia Szechiny, Boskiej Obecności w świecie, i to tutaj Szechina wyjdzie z więzienia, by uwolnić cały świat”<sup>68</sup>. Trzeba zatem „podnieść Szechinę z prochu i zbawić świat”<sup>69</sup>. Wcześniejsze próby Szabataja i Baruchji nie powiodły się, uda się to dopiero Jakubowi, „bo znalazł się w odpowiednim miejscu”<sup>70</sup>. W przywoływanym wcześniej artykule von Rohrscheidt, odwołując się do koncepcji redakcyjnej Ewangelii według św. Łukasza stwierdza, że „Jezus przez większą część swojej publicznej misji zmierza do Jerozolimy, by tam jej do-

<sup>64</sup> Tamże, s. 369.

<sup>65</sup> Tamże, s. 367.

<sup>66</sup> Szechina (hebr. zamieszkiwanie) — Boża Obecność lub immanencja Boga. Określenia tego często używa się jako synonimu Boga, ale niektórzy filozofowie żydowscy postrzegali ją jako odrębny byt, istotę świetlną, z którą człowiek może nawiązać kontakt. Szechina spowija cały lud Izraela, lecz jest natchnieniem tych, którzy służą Bogu z radością. Na świecie żyje trzydziestu sześciu sprawiedliwych (*lamed wowmik*), którym codziennie dane jest obcować z jej obliczem. Zob. więcej: A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich...*, s. 267–268.

<sup>67</sup> O. Tokarczuk, *Księgi Jakubowe...*, s. 253.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> Tamże.

pełnić<sup>71</sup>. W postaci Jakuba można niewątpliwie odnaleźć pewną analogię, zwłaszcza, gdy podążymy tropem wnioscowania przedstawionym w cytowanym tekście, gdzie „droga i podróż, owo *iter Lucanum* stają się synonimem życia i powołania człowieka, podstawowym kontekstem wydarzeń zbawczych<sup>72</sup>.

27 października 1768 r. Frank po raz pierwszy wyszedł poza mury miasta i poszedł do jaskini na zboczu wzgórza. Po powrocie poinformował, że „to jest ta sama jaskinia, w której Szymon bar Jochaj z synem ukrywali się przed Rzymianami [...] To tutaj Szymon bar Jochaj napisał Zohar<sup>73</sup> [...] Tam głęboko, na samym dnie, jest grób Adama i Ewy<sup>74</sup>.

W czasie kolejnych kilku lat — burzliwych i brzemiennych w skutkach dla Polski — w życiu Jakuba także zaszły zmiany. W lutym 1770 roku zmarła Chana i została pochowana w jaskini. Dwa lata później, kiedy Rosjanie weszli do klasztoru, Frank po rozmowie z generałem Bibikowem otrzymał oficjalną zgodę na opuszczenie Częstochowy. Postanowił wyruszyć do Brünn<sup>75</sup>, aby jednak móc osiąść tam na dłużej potrzebne było specjalne zezwolenie. Udał się zatem (w osiemnastoosobowym orszaku) do Prossnitz<sup>76</sup> do kuzynów Dobruszków. W domu na przedmieściach Brünn mieszkał rok, a potem już w mieście — kolejno na ulicach Kleine Neugasse i Petersburger Gasse nr 4. Sława Franka szybko rozeszła się po okolicy, wraz z Ewą byli zapraszani przez cesarza Józefa II i jego matkę. Ewa zostaje kochanką władcy, a „Jakub uważa się za największego przyjaciela cesarza<sup>77</sup>. Wystawne życie i nieprzemysłane inwestycje w wynalazki Thomasa von Schönfelda („pomysł z alchemią”), a także choroba Jakuba (w zimie 1785/1786) i utrata przychylności cesarza, spowodowały ogromne kłopoty finanso-

<sup>71</sup> A.M. von Rohrscheidt, *Podróż jako wyraz dynamizmu życia...*, s. 315.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> Zohar (z hebr. blask) — główne dzieło kabaly (z hebr. spuścizna tradycji; ogólne określenie tradycji mistycznej, a ściślej nauk ezoterycznych) ujęte w formie aramejskiego midraszu do Biblii. Zohar przypisywano uczniom Szymona ben Jochaja (II w.), którzy mieli utwalić mistyczne nauki mistrza, przekazane im przez Eliasza podczas lat ukrywania się w jaskini. Według Zoharu świat emanuje z Istoty Boskiej, Ejn Sof, za pośrednictwem sfirot (dziesięciu boskich struktur, pośredniczących w powstawaniu świata drogą emanacji i składających się na rozmaite poziomy rzeczywistości) pulsujących boskim życiem. Zadaniem człowieka jest pomóc w ponownym zespoleniu boskości z jej pierwiastkiem żeńskim (Szechina). Zob. więcej: A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich...*, s. 302–303; *Opowieści Zoharu. O kabale i Zoharze*, oprac. I. Kania, Homini/Tyniec, Kraków 2012.

<sup>74</sup> O. Tokarczuk, *Księgi Jakubowe...*, s. 241–240.

<sup>75</sup> Brünn (z niem.), Brno, (dawna polska nazwa — *Berno*) — miasto na Morawach w Czechach, położone u zbiegu rzek Svatky i Svitavy.

<sup>76</sup> Proßnitz in Mähren (z niem.), Prościejów, (czes. *Prostějov*) — miasto w Czechach, na Morawach, w kraju ołomunieckim. Położone jest w zachodniej części historycznej krainy Haná, przez miasto przepływają rzeki Hloučela i Romže.

<sup>77</sup> O. Tokarczuk, *Księgi Jakubowe...*, s. 177.



we. Dzięki pomocy Schönfelda Jakub ze swoim dworem przeniósł się do zamku w Offenbachu nad Menem, niedaleko Frankfurtu. Tam w pobliskim Bürgel<sup>78</sup>, w kościele katolickim, odprawiano dla dworu Franka nabożeństwa.

Msza celebrowana jest tylko dla nich, i Polacken, jak tu o nich mówią, szczerze wypełniają nieduży kościółek. Modlą się w milczeniu, śpiewają po polsku. Jakub ma zwyczaj leżeć krzyżem przed ołtarzem, co w wielu katolikach w wiosce Bürgel wzbudza sensację — nie znają takiej ostentacyjnej wschodniej pobożności<sup>79</sup>.

Na ten czas, według ustaleń Jana Doktora, datuje się powstanie *Słów Pańskich*, czyli zapisów mów Franka wygłoszonych w Brnie i Offenbachu. W styczniu 1784 roku Jakub „zerwał ze ściśle dotąd przestrzeganyymi w jego środowisku tradycjami ezoteryzmu sekciarskiego, zakazującymi utrwalania na piśmie doktryny i szczegółów życia wewnętrznego sekty”<sup>80</sup>. Przełomowym momentem w historii *Słów Pańskich* była niewątpliwie śmierć Jakuba i opuszczenie przez frankistów Offenbachu oraz rozproszenie jego dworu. Rozpoczęła się bowiem trwająca dziesięciolecia redakcja „gadek” (tak swoje mowy nazywał sam Frank), jeden z najstarszych zbiorów nosił tytuł: *Wybrane słowa Pańskie, któreśmy słyszeli z dawnych lat*<sup>81</sup>. Jakub nauczał w czasie spotkań modlitewnych lub biesiadnych, „najczęściej podczas trzeciego posiłku szabatowego (*se’udat szlisiert*), kiedy wspólnie czytano i komentowano pisma”<sup>82</sup>. Właśnie te komentarze, przykłady i anegdoty złożyły się na przekaz, jaki pozostawił Frank swoim wyznawcom.

10 grudnia 1791 roku Nachman zapisał: „Pan nasz odszedł. Zmarł przez pocałunek, neszika. Bóg przyszedł do niego w nocy i musnął go w usta swoimi ustami, jak Mojżesza”<sup>83</sup>. Pogrzeb odbył się dwa dni później, został pochowany w Offenbachu. Tamtejsza gazeta zamieściła następujący anons o Jakubie: „Był to patriarchy polskiej sekty religijnej, która poszła za nim do Niemiec i którą rządził z wielką grandezzą. Czciła go ona niemal jako drugiego Dalajlamę”<sup>84</sup>.

Ziemska wędrówka Jakub Franka dobiegła końca. W krótkim czasie odeszli do wieczności także jego najbliżsi współpracow-

<sup>78</sup> Dzielnica Offenbach.

<sup>79</sup> O. Tokarczuk, *Księgi Jakubowe...*, s. 95–94.

<sup>80</sup> *Słowa Pańskie. Nauki Jakuba Franka z Brna i Offenbachu*, wstęp i oprac. J. Doktor, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2017, s. 17.

<sup>81</sup> H. Skimborowicz, *Żywoć, skon i nauka Jakóba Josefa Franka ze współczesnych i dawnych źródeł, oraz z 2 rękopisów*, Drukarnia Józefa Ungra, Warszawa 1866, s. 40.

<sup>82</sup> *Słowa Pańskie. Nauki Jakuba Franka z Brna i Offenbachu...*, s. 23.

<sup>83</sup> O. Tokarczuk, *Księgi Jakubowe...*, s. 72. *Neszika* — z hebr. pocałunek, całus, buziak.

<sup>84</sup> Tamże, s. 70.

nicy i współwyznawcy: Nachman Samuel ben Lewi z Buska, czyli Piotr Jakubowski (19.10.1792), Jan Wołowski (1793), Józef Piotrowski (1793), Mateusz Matuszewski (1795) i inni.

Nachman, który całe życie pisał swoje „rozmaite adnotacje”, sporządzał wykresy, rysunki i obliczenia, a także notatki do nieopublikowanej biografii Franka, pokusił się też o wyjaśnienie celów i sensu podróży z Jakubem:

w rzeczywistości myśmy zajmowali się światłem. Podziwialiśmy światło we wszystkim, co istnieje, szliśmy jego tropem po wąskich traktach Podola, przez brody Dniestru, przekraczając Dunaj i przechodząc przez najpilniej strzeżone granice. Światło nas wzywało, gdyśmy za nim nurkowali w największe ciemności w Częstochowie, i światło nas prowadziło z miejsca na miejsce, od domu do domu<sup>85</sup>.

Odwołując się do ustaleń gematrii<sup>86</sup> wskazał, że „światło” (or z hebr.) i „nieskończoność” (*ejn sof*), ale także „tajemnica” (*rez*) mają taką samą wartość numeryczną (207). Wszystkie księgi, które studiowali były o świetle: *Sefer ha-Bahir* (Księga Jasności), *Szare Ora* (Bramy Światła), *Meor Enajim* (Światło Oczu) i *Sefer ha-Zohar* (Księga Blasku).

To światło odkryło nam, że ogromne ciało materii i jej praw nie jest rzeczywiste, i także wszystkie jej kształty i przejawy, jej nieskończone formy, jej prawa i nawyki. Prawdą świata jest nie materia, lecz wibracja iskier światła, to nieustanne migotanie, które znajduje się w każdej rzeczy<sup>87</sup>.

Nachman wyjaśnił także, że „wszystkie religie, prawa, księgi i stare zwyczaje już minęły i zwierzały”<sup>88</sup>, a człowiek, który je czyta i przestrzega tych praw, „to jakby ciągle głowę do tyłu trzymał”<sup>89</sup>. Natomiast człowiek mądry „będzie patrzył do przodu, przed siebie, poprzez śmierć, jakby była tylko muślinową zasłoną, i stanie po stronie życia”<sup>90</sup>. Tak właśnie Nachman rozumiał „studiowanie światła”, dlatego tak wytrwale podążał za Jakubem ulicami Smyrny i Salonik, meandrami Dunaju, przez ciężkie polskie zimy i mroczny czas w Częstochowie. Wiedział, że są dwa rodzaje nie-

<sup>85</sup> Tamże, s. 45.

<sup>86</sup> Gematria — homiletyczna reguła pozwalająca kojarzyć słowa lub zwroty z innymi słowami lub zwrotami, których litery mają w sumie tę samą wartość liczbową. Każda litera alfabetu hebrajskiego odpowiada konkretnej liczbie, a większe liczby tworzy się z kombinacji liter. Szczególną wagę do gematrii przywiązywali mistycy, uważając że Bóg stworzył świat za pomocą liter. W ten sposób odkrywali tajemne znaczenia tekstów. Zob. więcej: A. Unterman, *Encyklopedia tradycji i legend żydowskich* . . . , s. 97–98.

<sup>87</sup> O. Tokarczuk, *Księgi Jakubowe* . . . , s. 45.

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> Tamże.

<sup>90</sup> Tamże, s. 44.

możności poznania. „Pierwszy jest wtedy, gdy ktoś nie próbuje nawet pytać i badać, skoro uważa, że i tak nie dowie się niczego do końca. A drugi jest wtedy, gdy bada i szuka, i dochodzi do tego właśnie, że wiedzieć nie można”<sup>91</sup>.

W zawiłe tajemnice dualizmu wprowadzał czytelnika już wcześniej Reb Mordke, chyba najpełniej i jednocześnie najprościej tłumaczył to, co wydaje się najważniejszą i najcenniejszą wartością podróży z Jakubem Frankiem. Podróż ta była bowiem życiem wypełnionym nieustannym szukaniem własnego miejsca w świecie, a właśnie to szukanie stanowiło sedno i istotę życia w jego ambiwalentnym wymiarze. Reb Mordke argumentował następująco:

Każde miejsce ma dwie postaci, każde miejsce jest podwójne. To, co wzniosłe, jest jednocześnie upadłe. To, co miłosierne, jest jednocześnie podłe. W największej ciemności tkwi iskra najpotężniejszego światła, i odwrotnie: tam, gdzie panuje wszechobecna jasność, nasienie ciemności kryje się w pestce światła. Mesjasz jest naszym sobowtórem, naszą doskonalszą wersją — tacy bylibyśmy, gdyby nie nasz upadek<sup>92</sup>.

<sup>91</sup> Tamże, s. 46.

<sup>92</sup> Tamże, s. 784.